

## Krajowa Narada Aktywu Krajoznawczego 2010

Jak wiadomo od pewnego czasu krajoznawcy przygotowywali się do spotkania mającego na celu wybranie nowego składu Komisji Krajoznawczej na XVII kadencję. I wreszcie jesteśmy po wyborach. Przeprowadzono je w sobotę 16 stycznia 2010 roku w Warszawie w siedzibie Zarządu Głównego PTTK. Z ponad siedemdziesięciu zgłoszonych delegatów przybyło prawie sześćdziesiąt osób. Do tego jeszcze kilkanaście zaproszonych gości no i oczywiście członkowie ustępującej komisji. Spotkanie otworzył kol. Krzysztof Mazurski, dotychczasowy przewodniczący. Myślę, że nie ma potrzeby jego przedstawiania. Każdy krajoznawca musiał spotkać się z tym nazwiskiem. Jest to bowiem człowiek który już od kilkadziesiąt lat działa w naszym Towarzystwie. Jest też nie tylko wybitnym krajoznawcą, człowiekiem godnym naśladowania ale również autorem setek publikacji. Dlatego też dla większości z obecnych zaskoczeniem było jego oświadczenie o rezygnacji z kandydowania na kolejną kadencję. W każdym razie należą się słowa podziękowania zarówno dla niego jak i pozostałych członków ustępującej komisji za dotychczasową pracę oraz to czego dokonali, przede wszystkim w okresie ostatnich czterech lat.



**W trakcie wyborów do Komisji Krajoznawczej**

A czego dokonano dowiedzieliśmy się z przedstawionego sprawozdania. Było tego naprawdę sporo. Zwłaszcza że wszyscy wykonują tutaj swoją pracę, bo tak to trzeba nazwać, społecznie. Ba niejednokrotnie dopłacając do tego. Bo o poświęceniu swojego wolnego czasu, czasu który mogliby przeznaczyć choćby dla swoich rodzin już nie wspomnę. A pracy jest mnóstwo. Zważywszy jeszcze na to że każdy mieszka w innej części kraju, a spotykać się trzeba dosyć często, bo przecież nie wystarczy kontakt przez Internet. To

niestety całe swoje poukładane życie trzeba niejednokrotnie przewrócić do góry nogami i podporządkować je właśnie tej działalności społecznej. Dlatego podkreślam jeszcze raz , jak by nie patrzeć - bo przecież nie wszystkim musi podobać się sposób pracy komisji, ani to co zrobiła czy nie. Zawsze będą głosy że coś można zrobić było inaczej, lepiej czy szybciej. Za to, co zostało zrobione do tej pory należą się podziękowania oraz wyrazy uznania. Co niniejszym czynię mając nadzieję, że robię to w imieniu szerokiego grona krajoznawców.

Aby obrady przebiegały zgodnie z procedurą wybrano stosowne komisje. Piszący te słowa został przewodniczącym Komisji Wyborczej i w ten sposób jako pierwszy poznał nazwiska zgłaszanych kandydatów. Tym razem było ich aż siedemnastu, w tym cztery panie. Ponieważ ustalono nowy skład na dziewięć osób wybory trwały o wiele dłużej niż planowano. Jest to jednak wbrew pozorom bardzo poważna sprawa i nie można było pozwolić sobie na lekkie jej potraktowanie. W końcu doczekaliśmy się wyników i po ich ogłoszeniu wszyscy poznali członków nowej Komisji Krajoznawczej ZG PTTK na XVII kadencję. W samej zaś komisji , na jej pierwszym krótkim spotkaniu wybrano na przewodniczącego kol. Józefa Partykę z Ojcowa. Zastępcą przewodniczącego mianowano kol. Małgorzatę Pawłowską z Suwałk. Sekretarzem została kol. Mirosława Wojciechowska z Warszawy, z tym, że pomagać jej będzie kol. Alicja Wrzosek z Gdyni. Pozostali członkowie Komisji podzielą się obowiązkami na zebraniu zaplanowanym na początek lutego.

Dodam tylko jeszcze że na dziewięć wybranych osób mamy aż cztery panie. Można też pokusić się o stwierdzenie że wydatnie obniżyła się średnia wieku, głównie właśnie dzięki wybraniu koleżanek. Pozostali członkowie Komisji to Bernadetta Zawilińska z Krakowa, Henryk Paciej z Opolą, Maciej Maśliński z Ostrowa Wielkopolskiego, Szymon Bijak z Warszawy oraz autor tych słów Krzysztof Tęcza z Jeleniej Góry. Tak więc Dolny Śląsk wciąż ma tu swojego przedstawiciela. A chciałbym zaznaczyć ,że moja skromna osoba nie jest pierwszym przedstawicielem Oddziału Sudety Zachodnie w Jeleniej Górze. Bo ponad 50 lat temu, (tak, tak pół wieku) a dokładnie w latach 1957-59 w skład komisji wchodził nie kto inny tylko sam Tadeusz Steć - król przewodników jak go niektórzy określają. A tak konkretnie myślę że koleżanki i koledzy krajoznawcy obdarzą nas , nowych członków komisji zaufaniem i przynajmniej na początku jakąś dozą cierpliwości. Musimy bowiem mieć trochę czasu na przedstawienie się, na dostosowanie naszego obecnego życia do nowych realiów. Myślę jednak, że ze względu na obecność działaczy ze starego składu, my "nowi" czerpiąc wzory z tak znanych ludzi i pracując pod ich profesjonalnym nadzorem szybko dostosujemy się do wymogów i wpadniemy w zdrowy rytm pracy.

Krzysztof Tęcza